

Temat: Czy ktoś, kto odbiera sobie życie, pójdzie do piekła?

a) Cel dydaktyczny: Uświadomić, że samobójstwo jest grzechem ciężkim, że jest to wyraz odwrócenia się od miłości do samego siebie. Uświadomić, że życie jest darem od Boga.

b) Cel wychowawczy: Nauczyć się pomagać osobom z myślami samobójczymi.

Pomoce: Pismo Święte, 3 kartki A4, 3 kartki z wydrukowanymi wypowiedziami osób chcących popełnić samobójstwo, 3 długopisy.

Treść

1. Wstęp - Modlitwa na rozpoczęcie spotkania



Animator rozpoczyna spotkanie od znaku krzyża, zapalenia świecy (po zapaleniu wypowiada słowa: „Światło Chrystusa”, pozostali odpowiadają: „Bogu niech będą dzięki”) i modlitwy (znaną formułką lub własnymi słowami).

Powierzmy nasze dzisiejsze spotkanie, nas samych naszej Matce, Maryi: „Zdrowaś Maryjo...”

2. Treść właściwa

I. Widzieć



Tematem dzisiejszego spotkania jest pytanie: Czy ktoś, kto odbiera sobie życie, pójdzie do piekła?

- Czy zastanawialiście się może, co kieruje ludźmi do popełniania samobójstwa? (częstą przyczyną samobójstw jest choroba, depresja, brak poczucia wartości, brak miłości, pogubienie się w życiu, czy samotność)



Animator wprowadza do pracy w grupach, dzieli osoby na 3 grupy.

Podzielimy się teraz na 3 mniejsze grupy. Każda grupa dostanie jedno świadectwo. (animator rozdaje świadectwa).



1. Mam na imię Rafał, mam 37 lat. Kiedy zacząłem prowadzić działalność gospodarczą, nie zwracałem uwagi na koszty, wydatki. Liczyła się dobra zabawa i to abym ja miał wszystko, o czym tylko marzę. Nic się nie liczyło, prócz tego, aby zarabiać i mieć jak najwięcej. Wszystko chciałem posiadać, nie patrząc, ile to będzie kosztowało. Przez takie myślenie, brak liczenia wpadłem w spiralę zadłużenia, w tamtym czasie nie zwracałem na to uwagi. Nikt nie mógł mi przetłumaczyć, że coś idzie nie tak. Wszystko miałem i to przysłańało mi oczy. Kiedy tylko myślałem ile mam długów jedyne co mi szeptało w głowie to wołanie: „Skończ to, zabij się, nie będziesz musiał się tym martwić!” Jednak w tamtym czasie miałem już żonę i córkę i to dzięki rodzinie nie zrobiłem żadnego głupstwa. Żona nauczyła mnie modlitwy, i właśnie z tego skorzystałem. Dzięki mojej kochanej rodzinie i Bogu powiedziałem STOP! Rafał co ty wyprawiasz?! Masz dla kogo żyć, masz po co żyć. To była najlepsza decyzja w moim życiu, że się nie poddałem.

2. Jestem Marysia, mam 17 lat. W ostatnim czasie miałam mocny kryzys życia. W szkole nie szło mi za dobrze, wszyscy się ze mnie śmiali, mówili: „Idź lepiej zacznij zamiatać chodniki, bo to będzie jedyna dobra praca dla Ciebie”. W domu ciągłe krzyki, gadanie rodziców, że źle się uczę, że jestem do niczego. Nie miałam przyjaciół, nikogo z kim mogłabym o wszystkim porozmawiać, komu mogłabym się zwierzyć. Stało się, stwierdziłam, że tak dłużej nie dam rady, że nie widzę sensu życia. Zażyłam jakieś silne leki i położyłam się spać. Pamiętam, że obudziłam się w szpitalu i obok stała moja mama. Usłyszałam z jej ust słowa: „Kochanie, co ty narobiłaś? Chciałaś nas zostawić?” Wtedy pomyślałam sobie, czy dopiero teraz mnie zauważasz? Teraz widzisz, że mnie masz? Po powrocie do domu, sięgnęłam po książeczkę z pierwszej komunii świętej i uklękłam dziękując Bogu, że mnie uchronił od śmierci mimo mojego głupstwa. Zrozumiałam, że tak naprawdę mam przyjaciela – Boga, który zawsze jest ze mną, nawet w najgorszym czasie.

3. Mam na imię Paweł i mam 40 lat. Pokłóciłem się ostatnio z żoną o to, że nie interesuję się rodziną, nie martwię się czy czegoś nam potrzeba. Powiedziała, że już nie czuje do mnie miłości, chciała żebym się wyprowadził, żądała rozwodu. Wtedy nasza mnie myśl o tym, żeby ze sobą skończyć. Załamane się i zamknąłem się w garażu i krzyczałem, błagałem, żeby to się już skończyło. Wziąłem garść tabletek w prawą dłoń, a w lewą zdjęcie mojej żony i córki. Wtedy popatrzyłem się na córeczkę, uśmiechnąłem się i

rzuciłem tabletki na podłogę. Powiedziałem sobie, że co ja robię? Wtedy zobaczyłem, że gdybym się zabił, naprawdę okazało by się, że jestem nie odpowiedzialnym ojcem. Zostawił bym swoje dziecko na pół-osierocone.



Po wyznaczonym czasie animator zaprasza do odpowiedzi na pytania

Bardzo proszę odpowiedzieć teraz na pytanie:

- Co było powodem do chęci popełnienia samobójstwa? (W 1. Długi, w 2. Brak wsparcia, poczucie samotności, w 3. Przykre słowa od bliskiej osoby – żony)

- Co ta osoba mogła stracić? (rodzinę, życie, dobra materialne, pracę)

- Co powstrzymało ją od tego złego czynu? (1. Modlitwa, rozmowa z Bogiem | 2. Szczęście, że udało się ją uratować, Bóg ją uchronił | 3. Widok swojej córki i żony na zdjęciu, poczucie, że ma dla kogo żyć)



Jak możemy zauważyć, te osoby jednak się otrząsnęły, dzięki modlitwie, poczuciu, że jednak warto jest żyć, chociażby dla kogoś. To wszystko tak naprawdę dzięki Bogu, który jest przy nas w każdym momencie naszego życia, pomaga nam dostrzec to co jest dla nas ważne, wyciąga nas z dołu, w który w padamy, przytula nas gdy jesteśmy smutni, prowadzi gdy jesteśmy zagubieni. Dlatego nie możemy się poddawać, bo ktoś nas zranił, czy coś straciliśmy, lub kogoś. Musimy iść cały czas w poszukiwaniu sensu życia, który najłatwiej odnajdziemy trwając w Chrystusie.

Tym osobom udało się wyjść z tych trudności i nie doszło do samobójstwa, ale spróbujmy sobie zadać pytanie, **gdyby doszło do sytuacji odebrania sobie życia, czy samobójca pójdzie do piekła?**

II. Osądzić

Spróbujmy odnaleźć odpowiedź w Bożym Słowie. Ale zanim przeczytamy sobie fragment z Pisma, spróbujmy znaleźć odpowiedź na pytanie – co pokierowało bohaterem tego tekstu do odebrania sobie życia?



(Mt 27, 1-5): Następnego dnia, wczesnym rankiem, najwyżsi kapłani i starsi ponownie zebrali się, aby ustalić, jak doprowadzą do wykonania na Jezusie wyroku śmierci. Ostatecznie postanowili przekazać Jezusa pod zbrojną eskortą Pilatowi, rzymskiemu gubernatorowi. Gdy Judasz, zdrajca, dowiedział, że Jezus został skazany za śmierć, zaczął żałować swojego czynu i odniósł pieniądze - trzydzieści srebrnych monet - najwyższym kapłanom i starszym. Zgrzeszyłem! - oświadczył. - Wydałem niewinnego człowieka. Co nas to obchodzi? To twój problem! - odparli. Judasz rzucił wtedy pieniądze na posadzkę świątyni, wybiegł i powiesił się.”



- Co pokierowało Judaszem do powieszenia się? (grzech, wydanie Syna Bożego za dobra materialne – 30 srebrników)

- Na ile decyzja Judasza o powieszeniu się była dobra? (Była bezwartościowa, próbował się sam osądzić, to Bóg decyduje o naszym życiu, nie możemy wbrew jego woli się zabić)

- Czy jego czyn sprawił, że Bóg przestał go kochać? (Bóg widział, że to co zrobił było złe, ale nie przestał go kochać, ponieważ on, jak my wszyscy jesteśmy jego dziećmi) Dopowiedzenie animatora: Możemy znaleźć w Bożym Słowie fragmenty pokazujące, że Pan Jezus nie przestał kochać Judasza, moment w ewangelii kiedy mówił: „Jeden z was mnie zdradzi” - Jezus Chciał jeszcze go upomnieć, żeby się wstrzymał od zdrady. W ogrórcu również Pan Jezus jeszcze życzliwie odnosi się do Judasza: „Przyjacielu, po coś przyszedł? Judaszu, pocałunkiem zdradzasz Mnie, Syna Człowieczego?” – widać w tym wielką miłość Jezusa do niego, nawet nie nazwał go zdrajcą.



Krótki wykład animatora

Moi drodzy, w kościele samobójstwo jest wyrazem odwrócenia się od miłości i szacunku względem siebie. Zrywa ono również więzy z bliźnimi i Bogiem. Jednak przy ocenie moralnej danego czynu najważniejszą sprawą jest wolna wola osoby. Jako chrześcijanie postrzegamy Boga na podstawie Biblii - jest On Stwórcą, który daje życie każdemu z nas. My zaś jesteśmy za nie odpowiedzialni. Każdy akt przeciwko życiu będzie więc wyrazem braku szacunku wobec jego Dawcy. W konsekwencji etyka Ewangelii uświadamia nam, że każda krzywda lub rana zadana człowiekowi dotknie, naruszy lub zniszczy dobro pochodzące od Boga. I odwrotnie: każdy czyn pełen miłości i miłosierdzia będzie się przyczyniał do wzrostu dobra w bliźnim.

Spójrzmy więc na samobójców jak na osoby potrzebujące pomocy. Samobójca to nie tylko ktoś na kogo patrzymy często z takim „odrzućeniem czy zniewagą”. Powinniśmy sobie zdawać sprawę z tego, że może to być ktoś kto doznał dużo przykrości w swoim życiu, wielu nieszczęść, pogubił się. Taki ktoś może też zmagać się z chorobami. Musimy takim ludziom pomagać, wspierać ich słowem, być przy nich kiedy o tym mówią, np. „dobrze jakby mnie tutaj nie było”. Takich ludzi musimy umacniać słowem, zapraszać ich do modlitwy, a nawet jeśli jest okazja to się z tą osobą pomodlić.



Zwróćmy również uwagę na powody z jakimi się zmagają by zakończyć swoje życie.

- Jakie problemy mogą prowadzić młodych do targnięcia na życie? (brak akceptacji, wyśmiewanie się z osoby, ponieważ jest źle ubrana lub biedna; brak miłości od strony rodziców)

Możemy zauważyć, że młodzi ludzie jak i starsi zmagają się z pokusą diabła do samobójstwa.



Ale teraz nasuwa się pytanie:

- czy osoba, która zмага się z chorobą, np. depresją i popełnia samobójstwo czy pójdzie do piekła?



Kościół katolicki czyn moralny uważa jako coś co się robi świadomie i dobrowolnie. Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia, że samobójstwo zaprzecza naturalnemu dążeniu istoty ludzkiej do zachowania i przedłużenia swojego życia. Jest zniewagą miłości bliźniego oraz sprzeciwem miłości Boga. Występują również przypadki, że czyn moralny, a w tym przypadku samobójstwo dokonuje się nie świadomie, chociażby przez chorobę z którą się dana osoba zмага, np. depresję. Również dobrowolne podjęcie decyzji o samobójstwie odgrywa rolę w tym czynie moralnym. Kiedy targnięcie na własne życie zostało dokonane dobrowolnie zyskuje tę „najwyższą rangę grzechu” i wtedy jesteśmy potępieni. Ale jeżeli przez brak świadomości, a co wiąże się z brakiem wyboru, samobójstwo nie koniecznie nabiera tę „najwyższą rangę grzechu”. I tu zapala się światełko nadziei, że ta osoba nie koniecznie jest potępiona, ale może się zbawić. Z pewnością to, że popełniła dane zło sprawi, że potrzebuje naszej pomocy, modlitwy bo jest w czyśćcu ale ufamy że nie koniecznie jest potępiona i być może jest w drodze do nieba, ale potrzebujemy jej pomóc.



III. Działać

Wróćmy teraz do przykładów z początku naszego spotkania, o Rafale, Marysi i Pawle. Dam wam kartki na których napiszcie jak wy byście spróbowali pomóc osobie w tej sytuacji? (animator rozdaje kartki) Napiszcie to w formie listu do wybranej przez was osoby. (po skończeniu pracy grupy odczytują swoje listy) Proszę was teraz abyście odczytali swoje listy.



Podsumowanie:

Dziękuję za wasze wypowiedzi. Moi drodzy, w życiu każdy z nas ma swoje trudności, niektórzy ludzie zmagają się z brakiem zauważenia innej możliwości w niektórych sytuacjach niż śmierć, dla nich jest to jedyne rozwiązanie. Jednak nie możemy zapomnieć o tym, że zawsze przy nas jest Bóg, który nas wspiera, pomaga i umacnia. Bóg nie zważa na to jakimi ludźmi jesteśmy, kocha nas nieustannie. Samobójstwo jest grzechem ciężkim i zrywa ono więź z bliźnim i Bogiem, ale Bóg i tak nas kocha. Pamiętajmy też o tym, żeby pomagać osobom zmagającym się z samobójstwem, starajmy się ich umacniać modlitwą i dobrym słowem.



3. Hasło spotkania

„Albowiem zapłatą, którą płaci grzech, jest śmierć, lecz darem, który daje Bóg, jest życie wieczne przez Chrystusa Jezusa, naszego Pana” (Rz 6, 23)

4. Piosenka spotkania

„Nie bój się wypłynąć na głębie”

5. Zadanie apostoelskie

Pomódl się za osoby w twoim środowisku, które mają problem z myślami samobójczymi.



6. Modlitwa na zakończenie

Dziękujemy Ci Panie, że dałeś nam życie, naucz nas z niego dobrze korzystać i uchron nas od wszelkiego zła: Ojciec nasz...

Animator podnosi gasi świecę mówiąc: „Światło Chrystusa” pozostali odpowiadają: „Niech pozostanie wśród nas. Amen.”

Znak krzyża.

1. Mam na imię Rafał, mam 37 lat. Kiedy zacząłem prowadzić działalność gospodarczą, nie zwracałem uwagi na koszty, wydatki. Liczyła się dobra zabawa i to abym ja miał wszystko, o czym tylko marzę. Nic się nie liczyło, prócz tego, aby zarabiać i mieć jak najwięcej. Wszystko chciałem posiadać, nie patrząc, ile to będzie kosztowało. Przez takie myślenie, brak liczenia wpadłem w spiralę zadłużenia, w tamtym czasie nie zwracałem na to uwagi. Nikt nie mógł mi przetłumaczyć, że coś idzie nie tak. Wszystko miałem i to przysłało mi oczy. Kiedy tylko myślałem ile mam długów jedyne co mi szeptało w głowie to wołanie: „Skończ to, zabij się, nie będziesz musiał się tym martwić!” Jednak w tamtym czasie miałem już żonę i córkę i to dzięki rodzinie nie zrobiłem żadnego głupstwa. Żona nauczyła mnie modlitwy, i właśnie z tego skorzystałem. Dzięki mojej kochanej rodzinie i Bogu powiedziałem STOP! Rafał co ty wyprawiasz?! Masz dla kogo żyć, masz po co żyć. To była najlepsza decyzja w moim życiu, że się nie poddałem.

Pytanie:

- Co było powodem do chęci popełnienia samobójstwa?
- Co ta osoba mogła stracić?
- Co powstrzymało ją od tego złego czynu?

2. Jestem Marysia, mam 17 lat. W ostatnim czasie miałam mocny kryzys życia. W szkole nie szło mi za dobrze, wszyscy się ze mnie śmiali, mówili: „Idź lepiej zacznij zamiatać chodniki, bo to będzie jedyna dobra praca dla Ciebie”. W domu ciągle krzyki, gadanie rodziców, że źle się uczę, że jestem do niczego. Nie miałam przyjaciół, nikogo z kim mogłabym o wszystkim porozmawiać, komu mogłabym się zwierzyć. Stało się, stwierdziłam, że tak dłużej nie dam rady, że nie widzę sensu życia. Zażyłam jakieś silne leki i położyłam się spać. Pamiętam, że obudziłam się w szpitalu i obok stała moja mama. Usłyszałam z jej ust słowa: „Kochanie, co ty narobiłaś? Chciałaś nas zostawić?” Wtedy pomyślałam sobie, czy dopiero teraz mnie zauważasz? Teraz widzisz, że mnie masz? Po powrocie do domu, sięgnęłam po książeczkę z pierwszej komunii świętej i uklękłam dziękując Bogu, że mnie uchronił od śmierci mimo mojego głupstwa. Zrozumiałam, że tak naprawdę mam przyjaciela – Boga, który zawsze jest ze mną, nawet w najgorszym czasie.

Pytanie:

- Co było powodem do chęci popełnienia samobójstwa?
- Co ta osoba mogła stracić?
- Co powstrzymało ją od tego złego czynu?

3. Mam na imię Paweł i mam 40 lat. Pokłóciłem się ostatnio z żoną o to, że nie interesuję się rodziną, nie martwię się czy czegoś nam potrzeba. Powiedziała, że już nie czuje do mnie miłości, chciała żebym się wyprowadził, żądała rozwodu. Wtedy naszła mnie myśl o tym, żeby ze sobą skończyć. Załamane i zamknąłem się w garażu i krzyczałem, błagałem, żeby to się już skończyło. Wziąłem garść tabletek w prawą dłoń, a w lewą zdjęcie mojej żony i córki. Wtedy popatrzyłem się na córeczkę, uśmiechnąłem się i rzuciłem tabletki na podłogę. Powiedziałem sobie, że co ja robię? Wtedy zobaczyłem, że gdybym się zabił, naprawdę okazało by się, że jestem nie odpowiedzialnym ojcem. Zostawił bym swoje dziecko na pól sierocie.

Pytanie:

- Co było powodem do chęci popełnienia samobójstwa?
- Co ta osoba mogła stracić?
- Co powstrzymało ją od tego złego czynu?